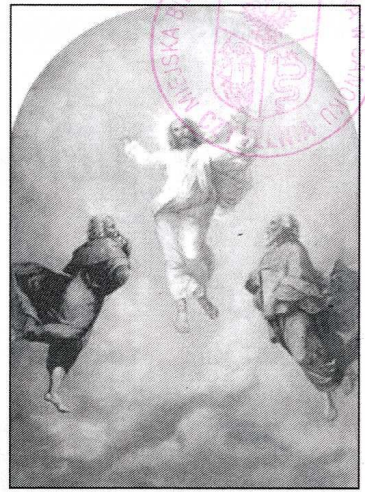




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 22 (304) 19 lipca 2009r.



*Gdy szukasz Boga
spójrz w oczy dziecka...*

Modlitwa ochroną przed pokusą aktywizmu i samouwielbienia

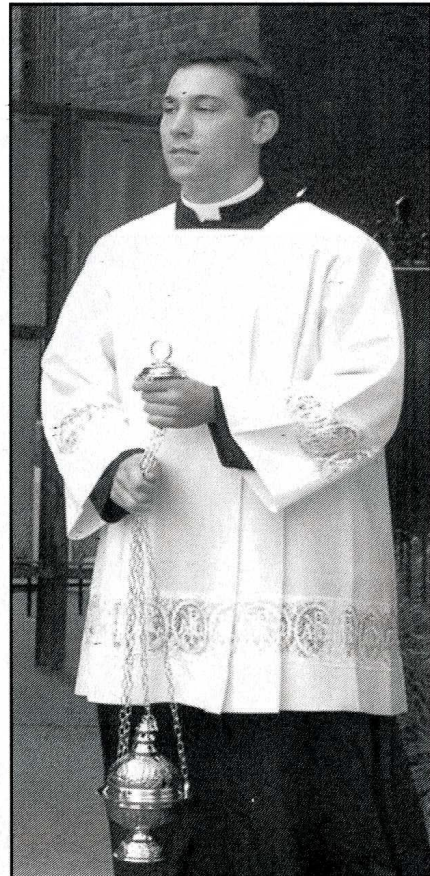
Przeżywamy już od kilku tygodni Rok Kapłański, który uświadamia nam wszystkim, jak ważny jest sakrament kapłaństwa, oraz zachęca do refleksji nad tematami powołania do służby Bożej, wierności powołaniu i właściwej relacji między kapłanami i wiernymi. W tym roku będę się starał jak najczęściej ukazywać te wątki i poddawać do modlitwy intencje związane z tymi zagadnieniami.

Tydzień temu słyszeliśmy, jak Chrystus wysyłał swoich uczniów na „praktykę duszpasterską”, jakby na próbę, która będzie sprawdzianem ich umiejętności i gorliwości w głoszeniu Ewangelii. Dzisiaj z kolei apostołowie wracają do Mistrza i opowiadają, „*co działo i czego nauczali*” (Mk 6,30). Możemy sobie wyobrazić ich entuzjazm, ich wrażenia, ich przemyślenia, którymi dzielili się z Jezusem. Inny Ewangelista Łukasz, gdy opisuje powrót uczniów (tym razem siedemdziesięciu dwóch) z podobnej praktyki, mówi: „*Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: Panie, przez wzgląd na Twoje imię nawet złe duchy nam się poddają*” (Łk 10,17). Myślę, że radość „Dwunastu”, choć Marek o tym nie mówi, była podobna. Przecież i oni, „*wyrzucali wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczyli olejem i uzdrawiali*” (Mk 6,13). Jezus jednak nie chwali ich zbyt, aby nie pobudzać ich pychy. Podziela zapewne ich radość, ale proponuje udać się na miejsce pustynne (por. Mk 6,31), aby mogli nieco odechnąć, aby schłodzili „rozpalone głowy”, aby przez modlitwę mogli nabrać dystansu do swoich spektakularnych dokonań. Jezus przekonuje, że ważna jest radość z powodu głoszenia Ewangelii, ale powinna być ona stonowana

przez ciszę, rozmowę z Bogiem i refleksję, aby nie przerodziła się w samouwielbienie głosiciela i nie była powodem pychy z powodu własnych dokonań.

Każdy z nas, głosiciele słowa Bożego, kapłanów, powołanych, jest podobnie jak uczniowie, posłany do ludzi w celu ewangelizowania i przepowiadania. Każdy cieszy się owocami swojej pracy, raduje się, gdy jest słuchany, gdy odpuszcza w imieniu Chrystusa grzechy, gdy przez sakramenty łączy ludzi z Bogiem. Jakie są największe radości kapłańskie? Myślę, że to przede wszystkim towarzyszenie ludziom, którzy żyją w prawdzie, zgodnie z Ewangelią. To radość z tego, że wiele rodzin traktuje serio swoją wiarę, regularnie uczęszcza do kościoła, dobrze wychowuje dzieci. To udzielanie sakramentów tym, którzy je przeżywają w duchu wiary. To także radość z nawróconego grzesznika, „owcy zagubionej”, która wraca do wspólnoty po wielu latach. To pełny kościół, rozbrzmiewający modlitwą, śpiewem, gorliwością. Są także smutki kapłańskie, troski, o których jednak dzisiaj nie chciałbym pisać.

Jest jednak pewne niebezpieczeństwo, które i nam, kapłanom, dzisiaj może grozić. To **pokusa samouwielbienia**, zbyt wiary w swoje możliwości, pychy, która wyraża się między innymi w pokładaniu nadziei na przyszłość tylko w sobie, w swoich zdolnościach, swojej gorliwości, w swojej mocy. Pan Jezus, myślę, i nas dzisiaj napomina: „*Nie żałuj czasu na modlitwę. Zatrzymaj się na chwilę i pomyśl, skąd to wszystko masz, czym się chlubisz. Idź na miejsce pustynne, udaj się na rekolekcje, wycisz się. Nawet może odpocznij nieco! Bez*



modlitwy, bez dziękczynienia, bez skupienia, cała twoja działalność jest pustką i niewątpliwie pójdzie na marne”.

Pomódlmy się dzisiaj za kapłanów, aby traktując poważnie swoją misję nie popadali w aktywizm, aby umieli wyciszyć się, pomodlić, nabrać dystansu do własnych zdolności i własnego działania. Pomyślmy także i o sobie, czy czasami nie jesteśmy zbyt aktywni na różnych polach, zapominając może o sensie wszystkiego, naszej pracy i naszego życia. Dziękujemy za wszystko Panu, zwracamy ku Niemu nasze serca, a nie zgubimy tego, co najważniejsze i będziemy naprawdę Jego uczniami.

Ks. Tomasz Grzywna

Tajemnice starego kościoła w Trepczy

Zaledwie 2 kilometry od Sanoka leży Trepcza, wieś malowniczo położona u podnóża pięknych wzgórz. Jadąc w stronę Mrzygłodu przejeżdżamy wzdłuż tej miejscowości, mijając po drodze stary kościół, nazywany w starszych przewodnikach „cerkwią z początku XIX wieku”. Po drugiej stronie szosy znajduje się szkoła i dawny dwór, a za nimi stary cmentarz, obecnie park „Kwitnąca Akacja”.

Pewnego razu jadąc od strony Mrzygłodu, napotkałem w tym miejscu ks. Piotra Rymarowicza, proboszcza, który mając okienko lekcyjne spacerował w pobliżu szkoły. Wskazując na pobliską świątynię zaczął z entuzjazmem opowiadać o jej bogatej historii. Początki tej świątyni, według niedawno odkrytych i jeszcze mało znanych źródeł historycznych sięgają przynajmniej kilka wieków wstecz (datę budowy 1807 podają przewodniki). Rozmowa, która wtedy przeprowadziliśmy, stała się inspiracją do tego, aby przyjechać do Trepczy i zrobić dłuższy materiał na temat historii wioski, kościoła i ludzi związanych z tym miejscem.

Kiedy ks. Piotr został mianowany proboszczem w Trepczy w roku 2005, istniał już w miejscowości nowy, piękny kościół, zbudowany staraniem jego poprzednika, ks. Stanisława Kota



Stary kościół w Trepczy, po prawej prezbiterium - najstarsza część świątyni

i wiernych parafii. Ks. Piotr, który jest miłośnikiem historii, zainteresował się wkrótce starym kościołem, usytuowanym na wzgórzu w centrum miejscowości, około 200 metrów od plebanii i nowego kościoła. Podczas spotkania z dyrektorem MBL w Sanoku, panem Jerzym Ginalskim, dowiedział się o nowych, jeszcze szerzej nie znanych, źródłach historycznych, które wskazują na starożytność świątyni, zwłaszcza prezbiterium. Pan Jerzy Ginalski,

znany badacz historii Ziemi Sanockiej, zaproszony na majówkę w plenerze przy kapliczce dworskiej, podzielił się swoimi odkryciami, dotyczącymi Trepczy, z uczestnikami nabożeństwa. Analizując wspólnie z ks. drem Henrykiem Borczem, Dyrektorem Archiwum Diecezji Przemyskiej, spisane po łacinie akta wizytacyjne Biskupów Przemyskich Obrządku Łacińskiego z XVII i XVIII wieku, natrafił na ciekawe wzmianki dotyczące Trepczy, która w tamtym czasie (łacinnicy) podlegała terytorialnie i jurysdykcyjnie pod Sanocką Farę. Należy pamiętać, że w tym czasie istniała w Trepczy także liczna wspólnota prawosławna, a po wprowadzeniu Unii Brzeskiej, parafia greckokatolicka, z własną drewnianą świątynią. Materiały te rzucają nowe światło na historię starego kościoła w Trepczy.

Oto kronika wizytacji biskupa z 22 września 1646 roku tak wspomina o wiosce Trepcza:

„Kaplica w wiosce Trepcza pw. Trójcy Przenajświętszej, spalona przez Tatarów w roku 1624. Teraz mały chór (prezbiterium) zbudowany z kamienia, większy chór (nawa) z drewna utworzony. Ma jeden ołtarz wielki. Podlega opiece i celebrowe w nim proboszcz sanocki, otrzymawszy



Nawa starego kościoła w Trepczy



Ks. Piotr prezentuje baldachim nad ołtarzem

zgodę na celebrę od miejscowego ordynariusza. Odbudowę po spaleniu przez Tatarów zawdzięcza trosce prepozyta (kapelana) szpitala sanockiego i datkom pobożnych ludzi”.

A więc w Trepczy istniał już przed 1624 rokiem kościół rzymskokatolicki (może, z powodu małych rozmiarów nazywany kaplicą)! Kiedy później podchodzimy z ks. Proboszczem do starej świątyni, pokazuje mi gruby mur prezbiterium, zbudowany prawdopodobnie z kamieni (obecnie tynkowane). Czyżby był to mały chór, opiswany w 1646 roku? Jeśli tak, to należałoby zupełnie zmienić historię budowli, której początek, według przewodnika „Sanok i okolice” z 2001 roku, sięga zaledwie roku 1807 i która w przewodniku nazywana jest „cerkwią”.

Kolejna wizytacja biskupia w parafii sanockiej z roku 1699 przynosi dalsze cenne informacje: „*Trepcza, wioska królewska, starostwo krośnieńskie, gdzie znajduje się od*

dawien dawna kaplica pod wezwaniem św. Trójcy, słynąca z mającego tu miejsce kultu i dużego napływu ludzi. Jej pierwsza erekcja przekracza pamięć ludzką”. To kolejny do-

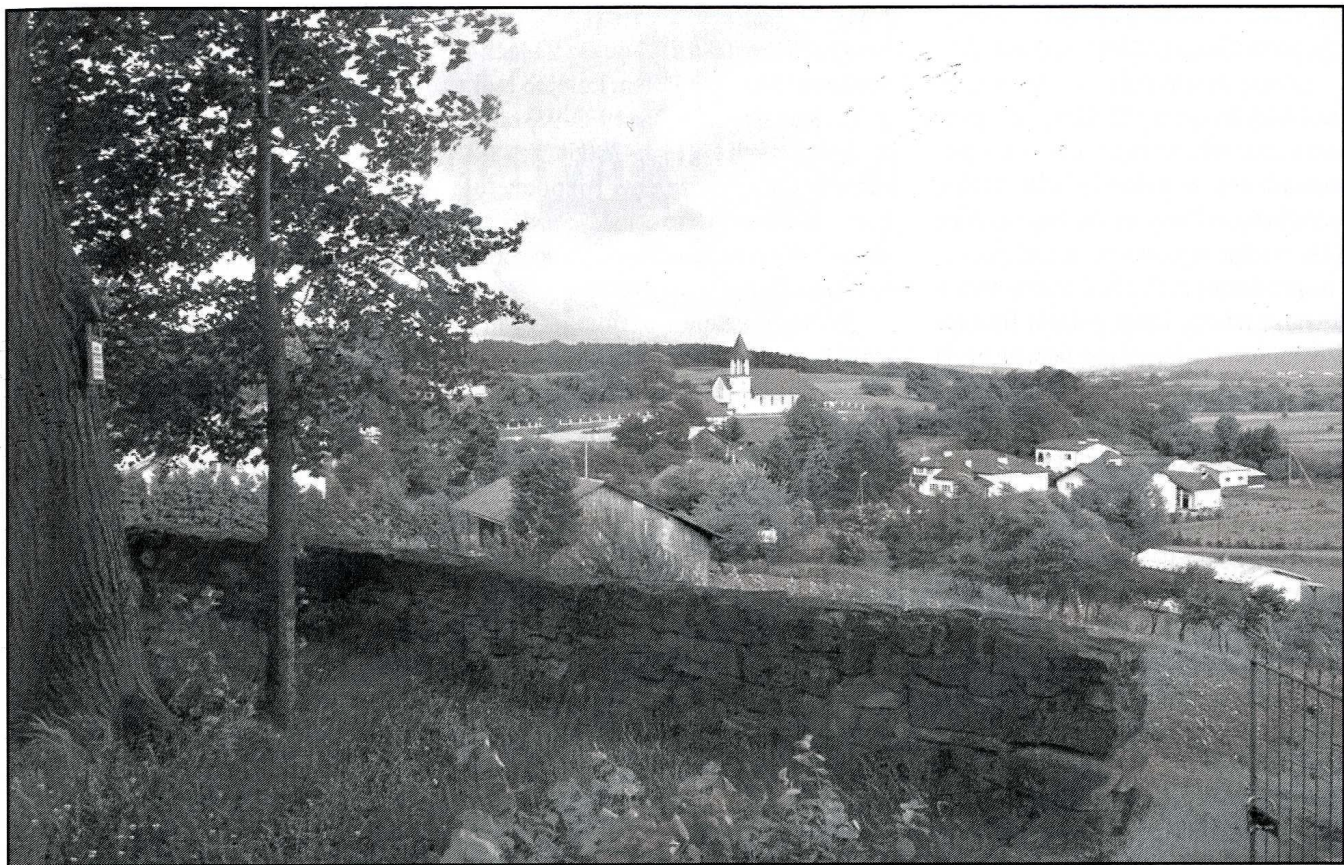


Gruby mur świadczy o długowieczności świątyni

kument rzucający światło na przeszłość Trepczy i wskazujący na to, że świątynia rzymskokatolicka była tu bardzo dawno i, co więcej, że był tu czczony obraz Trójcy Świętej!

Późniejsze wizytacje biskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego z 1 lipca 1745 roku i 14 lipca 1755 roku szczegółowo opisują wyposażenie kościoła, w którym największym skarbem „*był obraz Trójcy Przenajświętszej, na płótnie malowany, w ramach stolarskiej roboty czarno malowany, przy którym ludzie wiele łask i dobrodziejstw odbierają*”. Ostatnia wizytacja z roku 1755 wspomina o konieczności gruntownego remontu świątyni. „*W tym celu prepozyt sanocki na to miejsce zwiózł kamień*”.

akta wizytacyjne potwierdzają, że w Trepczy w tym samym czasie istniała również drewniana cerkiew greckokatolicka „*naprzeciw tego kościółka leżąca*” (obecnie teren Stacji Meteorologicznej, poniżej budynek plebanii greckokatolickiej). Jak podaje kronika, w roku 1801 cerkiew spaliła się wraz z zabudowaniami plebańskimi. Cesarz austriacki Józef II, uwzględniając prośbę ówczesnego proboszcza greckokatolickiego Jana Demkowicza-Dobrzańskiego przekazał parafii greckokatolickiej w Trepczy kościółek Świętej Trójcy. Czyżby liczba rzymskich katolików tym czasie w Trepczy była już zbyt mała, aby utrzymywać kościół? W każdym razie, dzięki zgromadzonym wcześniej materiałom, prawdopodobnie wtedy kościół został rozbudowany przez grekokatolików



Panorama ze wzgórza kościelnego z widokiem na nowy kościół

(przedłużono nawę w kierunku zachodnim) i po zakończeniu rozbudowy, w 1807 roku, świątynia została konsekrowana przez Biskupa Unickiego, przyjmując wezwanie Zasnienia NMP. A więc rok 1807 nie byłby początkiem kościoła, ale jedynie

czasem jego rozbudowy i zmiany ob-
rządku!

Ciekawą i niewyjaśnioną sprawą jest los wspomnianego podczas wizytacji obrazu. Prawdopodobnie łaskami słynący obraz Trójcy Przenajświętszej grekokatolicy oddali

proboszczowi Sanockiej Fary, który w tym czasie nie miał własnego kościoła (po pożarze sprawowano liturgię u Franciszkanów). Być może obraz ten, tak cenny i powszechnie czczony, znalazł bezpieczne schronienie w klasztorze braci zwanych wtedy Mi-



Stary kościół w Trepczy wymaga remontu...

norytami... Historia na ten temat milczy, pozwalając jedynie na domysły.

Co się działo dalej, w starej trepczańskiej świątyni? Dalsze prace przy powiększaniu, teraz już cerkwi, przeprowadzono w połowie XIX wieku, przedłużono dalej nawet, pod koniec XIX wieku wykonano polichromię, a na przełomie XIX i XX wieku wybudowano wieżę, która pełniła funkcję dzwonnicy. Ciekawy jest fakt, że bryła świątyni zachowuje do dziś cechy łacińskie, nie ma w niej charakterystycznych dla cerkwi kopułek czy wieżyczek. Być może fakt ten wynikał z szacunku dla przeszłości świątyni.

Po przesiedleniu mieszkańców Trepczy obrządku greckokatolickiego w 1945 roku na tereny obecnej Ukrainy (wówczas ZSRR) opiekę duszpasterską nad nowymi mieszkańcami Trepczy przejęli znowu duszpasterze Sanockiej Fary. W każdą niedzielę i święta, proboszczowie, lub częściej wikarzy, parafii Farnej pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku przybywali do Trepczy odprawiać Msze św. Od 1967 roku opiekę nad kościołem przejęli OO. Franciszkanie. W tym czasie przeprowadzono gruntowne remonty, malowanie wnętrza (znów już w stylu łacińskim), naprawę kamiennego muru. Wreszcie w 1973 r. została erygowana oddzielna parafia pw. Wniebowzięcia

NMP w Trepczy, a pierwszym proboszczem został ks. Tadeusz Załączkowski (1973-83). Potem kolejno byli to ks. Stanisław Szańca (1983-95) oraz ks. Stanisław Kot (1995-2005). Za staraniem tego ostatniego rozpoczęto budowę nowego kościoła, a od Pasterki 1999 przeniesiono do niego sprawowanie liturgii.

Po wysłuchaniu pasjonującej historii kościoła w Trepczy, udaliśmy się z ks. Proboszczem Piotrem Rymarowiczem na wzgórze kościelne, aby obejrzeć starą świątynię z bliska. Całe wzgórze jest otoczone kamiennym murem i skryte w cieniu wspaniałych lip. W kierunku zachodnim rozpościera się piękny widok na nowy kościół i całą okolice, a w kierunku północnym na wzgórze Kopacz i Fajka (to miejsce cennych wykopalisk – materiał na inny artykuł). Gospodarz świątyni pokazuje mi dobrze widoczne na zewnętrznych ścianach, kolejne etapy rozbudowy świątyni, a w środku, rozpościerając ręce, prezentuje grubość muru. Wystrój wnętrza jest stosunkowo skromny, widoczna jest powojenna polichromia, a z cerkwi pozostał chyba jedynie charakterystyczny baldachim rozpostarty nad ołtarzem, przykrywający kiedyś tabernakulum.

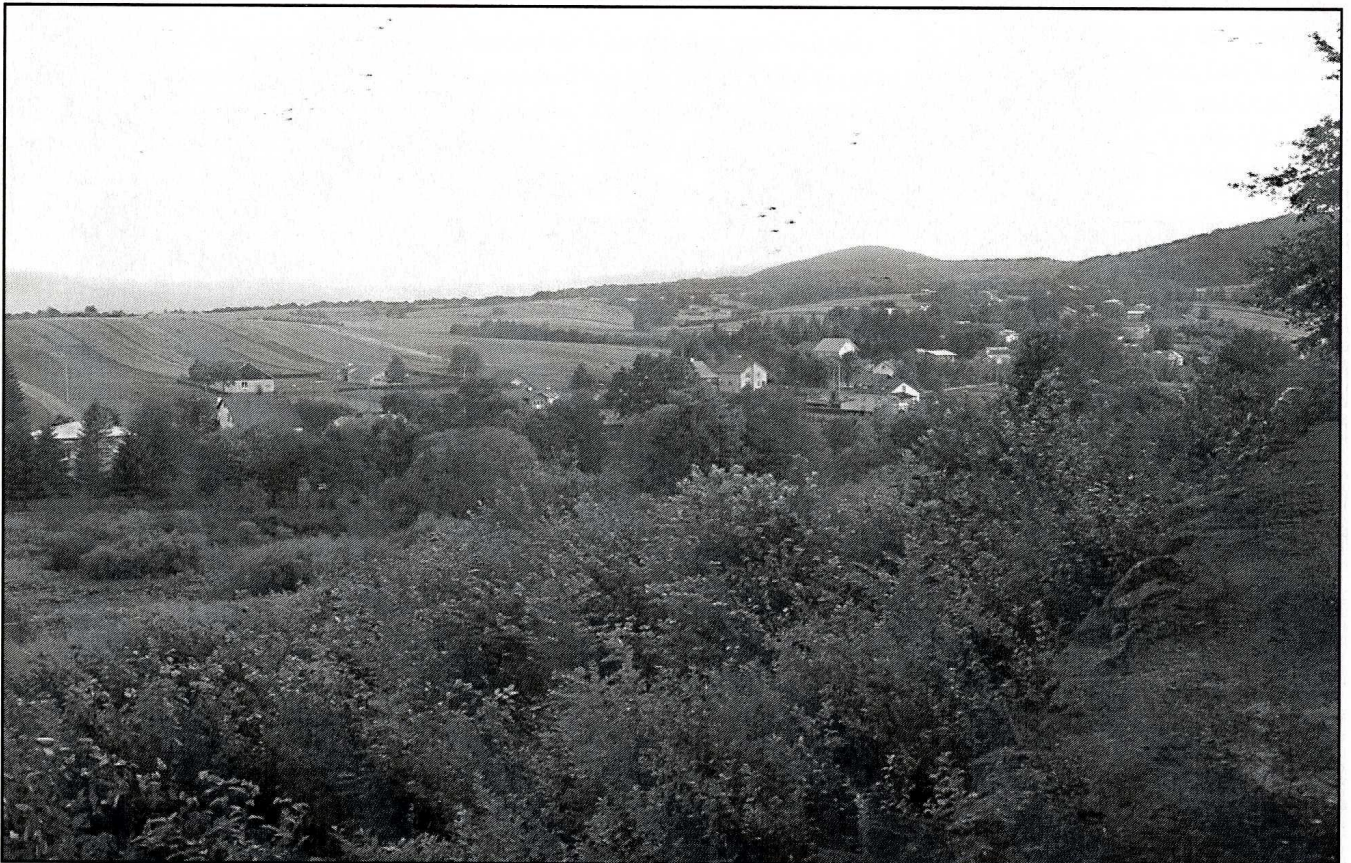
Ks. Proboszcz Piotr chciałby ocalić starą świątynię od zniszczenia i za-

pomnienia. Na początku podejmuje się naprawy rynien i dachu oraz jego malowania. W dalszym planie jest przygotowanie kościółka na kaplicę przedpogrzebową. W okresie letnim w każdą sobotę odprawia tu nabożeństwa o godzinie 18.00, które mają przypominać o starej świątyni i zwracać uwagę na jej piękno i historię.

Zaiste fascynująca i pełna zagadek jest historia kościółka w Trepczy. Czy rzeczywiście jego prezbiterium to kaplica łacińska z XVII wieku? Co się stało z czczonym tu niegdyś obrazem Trójcy Przenajświętszej? Dlaczego mówiono i pisano o świątyni jako o „cerkwi” nie wspominając o wcześniejszych dziejach? Być może kiedyś historycy dadzą odpowiedzi na te pytania. Tymczasem na razie można wstąpić tu na chwilę w czasie krótkiej wyieczki, podumać nad historią, a może nawet wspomóc dzieło remontu swoją ofiarą lub inną formą pomocy.

Ks. Tomasz Grzywna

W czasie przygotowanie tego materiału korzystałem z krótkiego opracowania ks. Piotra Rymarowicza pt.: „200-lecie konsekracji 1807-2007 – z bogatej historii trepczańskiej świątyni” (dostępne u autora)



Widok na wioskę i górę Kopacz



Razem niesiemy Chrystusa na krańce świata

**Czcigodny Księżę Proboszczu!
Drodzy Przyjaciele misjonarzy!**

Od 9 lat istnieje w Polsce MIVA, która wspiera misjonarzy w zakupie środków transportu. Korzystając z doświadczeń austriackiej MIVA, MIVA Polska prowadzi „Akcję św. Krzysztof” - **Podaruj i Ty polskiemu misjonarzom Igrosz za każdy przejechany bez wypadku kilometr jako Twoje podziękowanie za bezpieczne podróże**. Akcja ta jest połączona ze specjalnym apelem do kierowców o trzeźwą i bezpieczną jazdę oraz o przestrzeganie przepisów drogowych, aby wszyscy mogli bezpiecznie docierać do celu swojej podróży.

Dzięki tym wszystkim, którzy z okazji parafialnego poświęcenia pojazdów składają swoje ofiary, polscy misjonarze już w prawie 50 krajach świata otrzymali potrzebną pomoc na zakup środków transportu. Również nasi Kapłani i Biskupi osobiście dają wspaniały przykład swoim wiernym i w podziękowaniu za bezpiecznie przejechane kilometry w czasie swojej posługi wspierają to dzieło.

Ogółem z pomocą MIVA Polska zostało zakupionych prawie 300 pojazdów. Tylko w ubiegłym roku 2008 MIVA Polska wsparła zakup 23 aut, 8 motocykli, 1 barki, 1 quada, 24 rowerów a wszystkie te pojazdy powędrowały do 21 krajów świata. Pomoc ta powędrowała do misjona-

rzy zakonnych i diecezjalnych (Fidei donum)i, sióstr zakonnych oraz misjonarzy świeckich.

Mamy w tym momencie około 60 prób o kolejne pojazdy. Chcielibyśmy pomóc naszym rodakom na krańcach świata, aby swoje zadania mogli wypełnić jak najlepiej i aby jak



najwięcej serc mogli zdobyć dla Chrystusa.

Samochód czy inny pojazd na misjach to nie sprawa luksusu, a jedynie sprawa wypełnienia powierzonej misji. Zaszczytne dzieło głoszenia Ewangelii na krańcach świata we współczesnych czasach wymaga również

współczesnych środków. Papież Jan Paweł II

w encyklice misyjnej „Redemptoris Missio” z wewnętrznym przekonaniem przypomniał nam o tym mówiąc: „*Gdy u schyłku drugiego tysiąclecia od Jegoprzyjścia obejmujemy spojrzeniem ludzkość, przekonujemy się, że misja Kościoła dopiero się rozpoczyna i że w jej służbie musimy zaangażować wszystkie nasze siły.* (Redemptoris Missio 1).

Św. Krzysztofa - patron kierowców i podróżujących, patron również MIVA Polska, przedstawiany jest jako broczący przez rwący strumień rzeki niosąc na swoich silnych barkach Chrystusa. Pojazdy misyjne są jak barki św. Krzysztofa. Dzięki nim misjonarze mogą czynić więcej dobra, mogą częściej odwiedzać swoje stacje misyjne, służyć potrzebującym i świadczyć o ewangelicznej miłości. Misjonarze ze swojej strony otaczają modlitwą wszystkich kierowców i dobrodziejów MIVA Polska. Czynią to w szczególny sposób w każdą pierwszą sobotę miesiąca oraz w maju w czasie Ogólnopolskiej Pielgrzymki Kierowców na Jasną Górę i w łączności z nią.

„Razem niesiemy Chrystusa na krańce świata”. To hasło towarzyszy nam tegorocznej Akcji Św. Krzysztof. Dziękuję w imieniu polskich misjonarzy za pomoc na rzecz misyjnych środków transportu. Św. Krzysztofie, módl się za nami. Boże, prowadź!

Ks. Jerzy Krańnicki
Dyrektor MIVA Polska

Komisja Episkopatu Polski ds. Misji
MIVA Polska - środki transportu dla misjonarzy
ul. Byszewska 1, skr. poczt. 112
03-729 Warszawa 4
e-mail: mivapolska@misie.pl

66 lat temu był Wołyń

Wołyń – tą nazwą w okresie II Rzeczypospolitej określano ziemie wchodzące w skład województwa wołyńskiego - drugiego co do wielkości województwa w Rzeczypospolitej, którego stolicą był Łuck.

Największym bogactwem tego obszaru, a szczególnie jego południowej części, były wyjątkowo żyzne gleby. Wołyń był jednak bardzo słabo zaludniony. Największy odsetek wśród ludności stanowili Ukraińcy (68%), na drugim miejscu plasowali się Polacy (16,6%), a dalej Żydzi (9,9%), Niemcy (2,3%) i Czesi (1,5%). Wśród prawie 350 tys. Polaków najbardziej aktywni byli osadnicy wojskowi wraz z rodzinami - uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej. Ta grupa liczyła około 20 tys. osób.

We wrześniu 1939 r., po agresji Związku Sowieckiego na wschodnie tereny Rzeczypospolitej, Wołyń wszedł w skład Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej.



Wraz z wejściem Sowietów, na ludność polską spadły represje i prześladowania. W pierwszej kolejności ich

ofiara padły rodziny wspomnianych już osadników wojskowych – weteranów wojny z 1920 r. Zaczęły też powstawać zbrojne ukraińskie oddziały antysowieckiej partyzantki podporządkowane Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, które po wkroczeniu na te tereny Niemców (lato 1941 r.) zostały przez nich wykorzystane do walki z wycofującą się Armią Czerwoną. Jednak wkrótce Niemcy cofnęli swe uznanie dla tych oddziałów. To właśnie aktywni dowódcy i członkowie tych formacji zbrojnych niedługo potem stali się członkami tzw. Ukraińskiej Powstańczej Armii, której początki sięgają 1942 r. W założeniu miała ona walczyć z Niemcami i Sowietami o wyzwolenie Ukrainy, jednak w rzeczywistości główne jej działanie było skierowane przeciwko mniejszościom narodowym zamieszkującym

ziemię, które - według nacjonalistów ukraińskich skupionych w OUN - miały być czyste etnicznie; przedstawiciele



innych narodów powinni być z nich usunięci. Dotyczyło to przede wszystkim Polaków, ale także Żydów, Czechów i Niemców. Założenie to wynikało z nacjonalizmu ukraińskiego, u którego podstaw leżała faszystowska doktryna sformułowana przez Dmytra Doncowa. Aby uczynić ją bardziej zrozumiałą i dostępną, zasady w niej zawarte przedstawiono w formie „Dekalogu Ukraińskiego Nacjonalisty”, w którym znalazły się między innymi takie „przykazania”:

- „Nie zawahasz się wykonać największego przestępstwa, jeśli tego wymagać będzie dobro Sprawy (...)”
 - „Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmować wroga Twojej nacji (...)”

- „Będziesz dążyć do poszerzenia siły, chwały, bogactwa i przestrzeni Państwa ukraińskiego nawet w drodze zniewolenia obcoplemieńców”.

W lutym 1943 r. w kierownictwie OUN zapadła decyzja o usunięciu wszystkich Polaków zamieszkujących ziemie uznawane przez OUN za ukraińskie. Ich obszar obejmował również Wołyń. Do pojedynczych mordów na Polakach dochodziło już wcześniej, jednak teraz miało się odbyć zaplanowane i przeprowadzone z zimną krwią ludobójstwo, w którym obok jednostek UPA, udział brała również ludność cywilna. Wszystko wskazuje na to, że jednym z odpowiedzialnych za przeprowadzenie rzezi polskiej ludności na Wołyniu był dowódca UPA na Wołyniu i Polesiu Dmytro Kljaczkiwskyj ps. „Kłym Sawur”. To on w czerwcu 1943 r. miał wydać dyrektywę o przeprowadzeniu akcji likwidacji polskiej ludności. Dyrektywa ta padła na podatny grunt i zaczęła być z całą bezwzględnością realizowana. W lipcu 1943 r. ludobójstwo ogarnęło cały Wołyń; najwięcej ofiar było w trzech



powiatach: horochowskim, włodziwskim i kowelskim. Tylko w lipcu Ukraińcy zamordowali na Wołyniu przeszło 10,5 tys. Polaków.

Jednym z najtragiczniejszych dni była tzw. krwawa niedziela 11 lipca 1943 r.

W tym dniu bojówki UPA, wspierane przez miejscową ludność cywilną, dokonały skoordynowanego ataku na przeszło 80 miejscowości zamieszkałych przez Polaków. Polacy ginęli nie tylko od kul - padali również pod ciosami młotów, motyk, siekier, noży i innych narzędzi. Symbolem tej zbrodni stał się m.in. Poryck, gdzie napastnicy nie uszanowali nawet miejsca świętego. 11 lipca po porannej mszy proboszcz parafii w Porycku ks. Bolesław Szawłowski wysłał do mieszkańców miejscowości swoich ministrantów z ostrzeżeniem o mającym nastąpić napadzie UPA. Prosił też, aby w związku z tym nie przychodzili do kościoła na sumę (msza św. o godz. 11). Ks. proboszcz informacje o ataku uzyskał od zaprzyjaźnionego Ukraińca. Na swoje nieszczęście większość mieszkańców nie zastosowała się do prośby

księdza. Kościół był prawie pełny. „Upowcy” zaatakowali w trakcie mszy świętej. W brutalny sposób zamordowali przeszło 100 uczestników nabożeństwa. Jednak to im nie wystarczyło. Aby dokończyć dzieła zniszczenia, zaatakowali Poryck już na drugi dzień. Ich ofiarą padło kolejnych 100 mieszkańców, w tym ci, którzy uszli z mszy w kościele.

W sąsiednim powiecie – horochowskim – UPA zastosowała ten sam scenariusz. Również tu zaatakowano Polaków zgromadzonych na mszy. W kościele i na plebanii, połączonej z kościołem rozegrały się okropne sceny. Polacy stawili opór, jednak zginęło przeszło 90 osób.

Ogółem na Wołyniu, według ostrożnych danych, z rąk UPA i cywilnych bojówkarzy w latach 1939-1945 zginęło 50-60 tys. Polaków. Wśród nich byli również mieszkańcy podsańnockiej Lisznej, wysiedleni w 1940 r. na Wołyń, do miejscowości Lachów, która również została spacyfikowana. Już wkrótce także mieszkańcy ziemi sańnockiej mieli się przekonać, jakie metody stosuje UPA. 6 sierpnia 1944 r. w Baligrodzie upowcy powtórzyli to, co zrobili w Porycku i Kisielinie. Zamordowali 41 osób – w większości zatrzymanych po mszy świętej. A potem były jeszcze Nowosielce, Łodzina, Hłomcza, Witryłów i wiele innych wiosek.

To, co wydarzyło się na Wołyniu 66 lat temu, było klasycznym ludobójstwem: zaplanowanym i wykonanym z zegarmistrzowską precyzją. Ludobójstwem, o którym należy przypominać i o którym należy pamiętać. Była to jedna z największych zbrodni dokonanych na Narodzie Polskim.

Andrzej Romaniak



Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Wj 14, 5-9a. 10-18; Wj 15; Mt 12, 38-42

Wtorek: Wj 14, 21-15, 1; Wj 15; Mt 12, 46-50

Środa: Wj 16, 1-5. 9-15; Ps 78 lub z tekstów wspólnych

Czwartek: Ga 2, 19-20; Ps 16; J 15, 1-8; LM VI s. 219 i 261

Piątek: Wj 19, 17; 20, 1-17; Ps 9; Mt 13, 18-23

Sobota: 2 Kor 4, 7-15; Ps 116b; Mt 20, 20-28.

Niedziela: 2 Krl 4, 42-44; Ps 145; Ef 4, 1-6; J 6, 1-15.

WITAJ DO NAS!!!

Medyczna Szkoła Policealna im. Anny Jenke w Sanoku

OGŁASZA NABÓR NA KIERUNKI:

- ✓ RATOWNIK MEDYCZNY
- ✓ TECHNIK MASAŻYSTA
- ✓ TERAPEUTA ZAJĘCIOWY
- ✓ OPIEKUNKA DZIECIECIA
- ✓ OPIEKUN W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ
- ✓ OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA
- ✓ ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ
- ✓ OPIEKUN MEDYCZNY
- ✓ TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH



Termin składania podań
do **31 sierpnia 2009 roku**

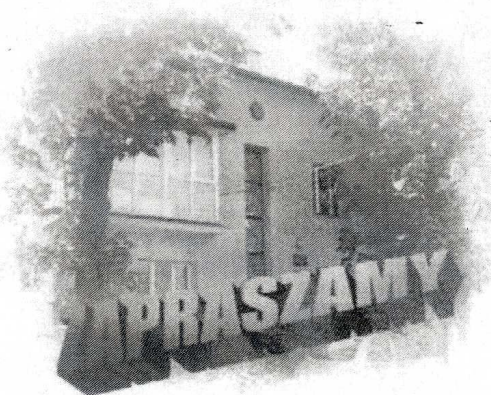
WIĘCEJ INFORMACJI W SEKRETARIACIE

MEDYCZNA SZKOŁA POLICEALNA
IM. ANNY JENKE
SANOK, UL. KONARSKIEGO 3

TEL. (013) 46 312 42

ORAZ NA STRONIE INTERNETOWEJ

www.zsmsanok.neostrada.pl





MEDYCZNA SZKOŁA POLICEALNA
im. ANNY JENKE
w SANOKU

38-500 Sanok, ul. Konarskiego 3
 tel./fax 0134631242, tel./fax 0134631862
 e-mail: zsmsanok@wp.pl www.zsmsanok.neostrada.pl

Medyczna Szkoła Policealna im. Anny Jenke w Sanoku ogłasza nabór na rok szkolny 2009/2010 na policealne kierunki kształcenia w zawodach;

* RATOWNIK MEDYCZNY	2 lata /4 semestry-system dzienny
*TECHNIK MASAŻYSTA	2lata /4semestry-system dzienny
*TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH	2lata /4semestry-system dzienny
*OPIEKUNKA DZIECIĘCA	2lata /4semestry-system dzienny
*OPIEKUN w DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ	-2lata /4semestry-system dzienny
*TERAPEUTA ZAJĘCIOWY	-2lata /4semestry-system dzienny
*OPIEKUN ŚRODOWISKOWY	1rok /dwa semestry –system dzienny
*ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ	1rok /dwa semestry -system dzienny
*OPIEKUN MEDYCZNY	1rok /dwa semestry-system zaoczny

„NAUKA BEZPŁATNA –NA WSZYSTKICH KIERUNKACH KSZTAŁCENIA”
„MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA STYPENDIUM : NAUKOWEGO I SOCJALNEGO „
„SZKOŁA JEST PUBLICZNĄ PLACÓWKĄ OŚWIATOWĄ” URZĘDU
MARSZAŁKOWSKIEGO w RZESZOWIE.

Adres kontaktowy:

MEDYCZNA SZKOŁA POLICEALNA
Im. ANNY JENKE
38-500 S A N O K
Ul. KONARSKIEGO 3
Tel/fax : SEKRETARIAT 46 31242
e-mail:zsmsanok@wp.pl
www.zsmsanok.neostrada.pl

**16 Niedziela zwykła -
19.07.2009
Ogłoszenia duszpasterskie**

1. Na godzinę 17:30 zapraszamy dziś na modlitwę różańcową.
2. We czwartek święto św. Brygidy Szwedzkiej, współpatronki Europy obok takich świętych, jak: Benedykt, Cyryl i Metody, Katarzyna ze Sieny, Teresa Benedykta od Krzyża, której nazwisko brzmi Edyta Stein, a która urodziła się we Wrocławiu i pochodziła z narodu żydowskiego.
3. W sobotę wspominamy św. Krzysztofa, patrona kierowców. Poświęcenie pojazdów mechanicznych oraz błogosławieństwo kierowców odbędzie się w przyszłą niedzielę po każdej Mszy świętej. Przy tej okazji zbierać będziemy ofiary dla misjonarzy na zakup środków transportu. Celem działania Stowarzyszenia pod hasłem MIVA czyli **Stowarzyszenia na rzecz misyjnych środków transportu** jest pomoc polskim misjonarzom w zakupie środków transportu. Sto-

warzyszenie to apeluje, aby jako podziękowanie za bezpiecznie przejechane kilometry złożyć dar na misyjne środki transportu, posługując się hasłem: „1 grosz za 1 km jazdy”. Szerszą informację można znaleźć w naszej gazecie parafialnej.

4. W przyszłą niedzielę wypada także wspomnienie św. Joachima i Anny – rodziców Najświętszej Maryi Panny. Jest to dzień szczególnej wdzięczności dla rodziców i ludzi starszych, o których będziemy pamiętać w naszych modlitwach, aby okazać im swoją wdzięczność za wszystko, czego dokonali dla swoich najbliższych.
5. Bardzo serdecznie dziękujemy za ofiary dla powozian, których zebraliśmy 5 tys. 440 złotych. **Bóg zapłać** za zrozumienie tej sprawy, za wrażliwe serca niosące pomoc.

6. Medyczna Szkoła Policealna im. Anny Jenke w Sanoku ogłasza nabór

na rok szkolny 2009/2010 na policealne kierunki kształcenia w zawodach: ratownik medyczny, technik masażysta, technik usług kosmetycznych, opiekunka dziecięca, opiekun w Domu Opieki Społecznej, terapeuta zajęciowy, opiekun środowiskowy, asystent osoby niepełnosprawnej, opiekun medyczny. Nauka jest bezpłatna – na wszystkich kierunkach kształcenia. Możliwość uzyskania stypendium: naukowego i socjalnego. Szkoła jest publiczną placówką oświatową Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie. Szczegóły można znaleźć w naszej parafialnej gazecie.

7. Wszystkim wypoczywającym na wakacjach, urloпах życzymy miłego spędzania czasu, dobrego wypoczynku, jak również składamy podziękowania za przesłane nam życzenia z różnych zakątków Polski i Europy. Dziękujemy państwu na Jasną Górę, za ich pamięć i modlitwy.

**Intencje w tygodniu
20-26.07.2009 r.**

Poniedziałek, 20.07

6.30 + ks. Jacenty Matuszewski
7.00 + Antoni i Katarzyna Korzeń
7.30 + Jan, Zofia, Maria
18.00 + Czesława (f)

Wtorek, 21.07

6.30 + ks. Jacenty Matuszewski
7.00 + Stanisława (f) Drwiega
7.30 + Ryszard 20 r. śm.
18.00 + Maria 19 r. śm.

Środa, 22.07

6.30 + Adam
7.00 + Helena, Franciszek, Waclaw
7.30 + Grzegorz
18.00 + ks. Jacenty Matuszewski
1 r. śm.

Czwartek, 23.07

6.30 dziękczynna za otrzymane łaski
7.00 + Izabela 10 r. śm.; + Kazimierz i ++ z rodziny Naczasów
7.30 + Cecylia i Mieczysław
18.00 o łaski i dary dla członkiń Róży św. Bronisławy

Piątek, 24.07

6.30 + Julia, Władysław
7.00 + Władysława (f) Mazur 1 r. śm. i + Józef Sobolak
7.30 + Bronisław Struś 1 r. śm.

18.00 + Olga Rogos

Sobota, 25.07

6.30 dziękczynna z prośbą o błogosławieństwo Boże dla pewnej osoby
7.00 o błogosławieństwo Boże dla nowożeńców: Justyny i Briana

7.30 + Anna, Jan, Jan, Kazimierz

18.00 + Anna i Jan Lechwar

Niedziela, 26.07

6.30 + Anna

8.00 + Anna

9.30 + Anna

11.00 + Krystyna Milczanowska
1 r. śm.

12.30 + Antoni 2 r. śm. oraz ++ Rodzice

18.00 + Anna i Franciszek

20.00 dziękczynno-błagalna z okazji
80 urodzin

Stróże: + Zdzisława Stawiarska

11.00 o przemianę duchową w rodzinie

17.00 + Bogdan Struś

18.30 + Jan i Zofia Bunio

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com